

Pytania o prawa człowieka w Malezji

20 lutego 2012

MALEZJA. Malezyjski rząd spotyka się z coraz większą krytyką w Europie z powodu łamania praw człowieka, korupcji oraz nieprzestrzegania norm środowiskowych. Organizacja Bruno Manser Fonds z siedzibą w Bazylei przestrzega przed nieścistościami na łonie malezyjskiego państwa tuż przed zbliżającymi się negocjacjami między rządem Malezji a Europejskim Stowarzyszeniem Wolnego Handlu (EFTA), wielostronną organizacją zrzeszającą m.in. Szwajcarię, Norwegię, Islandię i Liechtenstein. Rozmowy w tej sprawie, prawdopodobnie z udziałem malezyjskiego ministra Mustapy bin Mohammeda, mają rozpocząć się za kilka tygodni.



W uzasadnieniu przedstawionym szwajcarskiemu parlamentowi, Bruno Manser Fonds podkreśla autorytarny charakter obecnego reżimu politycznego, wysoki poziom korupcji oraz brak niezbędnych reform w zakresie ochrony i zachowania środowiska. Szczególnie niepokojącym jest fakt, iż „Malezja jest jednym z zaledwie 19 krajów na całym świecie, które nie są sygnatariuszami ani stronami Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, czołowego dokumentu

międzynarodowego” określającego podstawowe prawa i wolności polityczne. Bruno Manser Fonds napisało w oświadczeniu, że „poprosiliśmy szwajcarski parlament o zawiązanie porozumienia handlowego z Malezją w oparciu o gwarancje przestrzegania praw człowieka i ochrony środowiska”.

Malezyjski rząd od lat znajduje się pod falą krytyki z powodu braku woli zorganizowania uczciwych i otwartych wyborów, postulatów zgłaszanych przez malezyjski ruch demokratyczny oraz rdzennych mieszkańców z różnych subregionów. Bruno Manser Fonds zwraca szczególną uwagę na arbitralne i obstrukcyjne postępowanie Malezyjskiej Komisji Wyborczej, która pozbawiła kilkaset tysięcy rdzennych mieszkańców ze wschodniej Malezji prawa do głosowania w nadchodzących wyborach powszechnych. Zgodnie z danymi Malezyjskiej Komisji Wyborczej z 2010 roku, w stanie Sarawak znajduje się 470 tysięcy nie zarejestrowanych wyborców.

Najbardziej poważnym zarzutem jest zaniedbywanie obowiązków służbowych przez malezyjską prokuraturę w sprawie olbrzymich machinacji premiera autonomicznego stanu Sarawak, Sri Abdula Taib Mahmuda oraz członków jego rodziny. Mahmud zamieszany jest w liczne afery: korupcje, nepotyzm, naruszanie praw człowieka, dyskryminacje grup etnicznych i niszczenie środowiska. W oświadczeniu Bruno Manser Fonds czytamy: „Poinformowaliśmy delegację szwajcarskiego parlamentu, że zarówno malezyjski prokurator, malezyjska komisja anty-korupcyjna ani też generalny inspektor Policji, nie zareagowali na nasze listy polecane, w których szczegółowo nakreśliliśmy ogrom korupcji Taib Mahmuda oraz rozmiar jego zagranicznych aktywów”. Za współpracę z premierem stanu Sarawak krytykowano wcześniej m.in. Uniwersytet w australijskiej Adelajdzie i Deutsche Bank. W grudniu 2011 roku trzynaście organizacji pozarządowych z ośmiu krajów zaapelowało do malezyjskiego prokuratura o aresztowanie A.T Mahmuda oraz członków jego rodziny za dokonane nadużycia.

Oświadczenie Bruno Manser Fonds zbiegło się w czasie z

wywiadem Wysokiego Komisarza Malezji w Wielkiej Brytanii, Zakaria Sulonga, dla gazety Borneo Post należącej do KTS – konglomeratu zajmującego się wycinką lasów i obróbką drewna w Sarawak. Zakaria Sulong odciął się od raportów organizacji pozarządowych, szczególnie uwagę przywiązując do Bruno Manser Fonds, którą nazwał „organizacją aktywnie zaangażowaną w dyskredytację rządu stanu Sarawak w Wielkiej Brytanii”. Dyplomata zaznacza, że jedyne co mogą w tej sytuacji zrobić to „zbierać dane na temat wszystkich rzeczy powiedzianych o kraju, dobrych lub złych, i wysyłać je z powrotem do Malezji”. Zakaria Sulong dodał, iż wszystkie problemy w polityce rozbijają się o „drobne kwestie takie jak zwierzęta w ogrodach zoologicznych oraz Penanowie w Sarawak”!

Członkowie ludu Penan, do niedawna jeszcze nomadowie, od ponad 20 lat walczą o zachowanie środowiska życia z którego czerpią wszystkie podstawowe środki potrzebne do egzystencji. Blokadę z drewna wznoszone przez Penanów przeciw buldożerom były wielokrotnie niszczone a oponenci aresztowani i bici. Kilka osób za opór zapłaciło najwyższą cenę. Po tym gdy w 2008 roku ujawniono przypadki molestowania seksualnego kobiet z ludu Penan, przez pracowników firm Samling i Interhill, zajmujących się wycinką i pozyskaniem drewna, premier stanu Sarawak, Sri Abdul Taib Mahmud określił te informacje mianem „próby sabotażu prac leśnych”.

Opracowanie: Damian Żuchowski

Zdjęcie: [Friends of the Earth International](#)

Na podstawie: bmf.ch, wiadomości archiwalne

Dla „Wolnych Mediów”